

Antyislamskie zamieszki po zabójstwie w Londynie

24 maja 2013

Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii ujawniło nazwisko żołnierza, który został zabity w Londynie. Z rąk islamistów zginął 25-latek z 2. Batalionu Królewskiego Pułku Strzelców, ojciec dwójki dzieci, Lee Rigby. Wojskowa organizacja charytatywna Help for Heroes poinformowała, że tysiące osób przekazało środki na „znak poparcia” dla jego rodziny. W biały dzień dwóch napastników zamordowało żołnierza niedaleko koszar w dzielnicy Woolwich na południowym wschodzie Londynu. Incydent został uznany za atak terrorystyczny. Podejrzani sprawcy, dwaj Brytyjczycy nigeryjskiego pochodzenia, zostali zatrzymani przez policję. W ciężkim stanie przebywają w dwóch różnych szpitalach strzeżonych przez służby specjalne.

Jeszcze przed przybyciem policji na ratunek zamordowanemu brytyjskiemu żołnierzowi rzuciła się nauczycielka i matka dwójki dzieci Ingrid Loyau-Kenneth. Zabójcy zażądali, aby nie dotykała trupa i powiedzieli jej, że będą czekać na policjantów, żeby zabić również ich. „Zabiłem go. Jest brytyjskim żołnierzem, zabijał ludzi, zabijał muzułmanów w krajach muzułmańskich” – powiedział jeden z mężczyzn. Ingrid Loyau-Kenneth zobaczyła całe zajście z okna autobusu i najpierw pomyślała, że leżąca na ziemi osoba jest ofiarą wypadku samochodowego. Wybiegła z autobusu, żeby sprawdzić puls widząc, że nikt nie udziela jej pomocy. Według kobiety, w tej chwili podeszli do niej mężczyźni z nożami.

Krwawą scenę świadek scharakteryzował jako „rzeź”, która trwała aż 20 minut, póki nie przybyła policja. Przypomnijmy, że zabójca wojskowego w Londynie złożył oświadczenie na wideo, prosząc świadków przestępstwa, aby nagrali je kamerą. Nagranie pojawiło się na stronie telewizji ITV. Film przedstawia nieznanego ciemnoskórego mężczyznę z zakrwawioną maczetą i

nożem w rękach, wyjaśniającego, że śmierć żołnierza jest zapłatą za śmierć muzułmanów. „Przysięgamy na Allacha, że nie zaprzestaniemy walki dopóki nie zostawicie nas w spokoju... Powinniśmy walczyć z nimi tak, jak oni walczą z nami” – oświadczył mężczyzna.

Jak poinformowano wcześniej, wczoraj dwóch sprawców, prawdopodobnie islamistów, z których jeden, czarnoskóry mężczyzna, zabił wojskowego w dzielnicy Woolwich na południowym wschodzie Londynu. Policja próbowała ich zatrzymać, lecz spotkała się z oporem zbrojnym. Zajście uznano za „politycznie motywowany atak islamistów”, oficjalne źródła oświadczyły, że napastnicy krzyczeli „Allah akbar” i nagrywali swój atak na kamery. Według słów premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona, są dowody na to, że incydent był atakiem terrorystycznym.

Od 75 do 100 aktywistów nacjonalistycznej Ligi Obrony Anglii zebrało się przed pubem w londyńskiej dzielnicy Woolwich i zaczęło śpiewać nacjonalistyczne piosenki. W stronę znajdujących się niedaleko policjantów poleciało kilka petard, butelek oraz szklanek. Przedwczoraj wieczorem po podaniu do wiadomości publicznej informacji o zabójstwie wojskowego, którego dokonali islamiści, w Wielkiej Brytanii doszło także do dwóch ataków na meczety. W Essex 43-letni mężczyzna wdarł się do meczetu z nożem i próbował go podpalić. Sprawca napadu został aresztowany. Nikt nie ucierpiał. W hrabstwie Kent inny mężczyzna także próbował zniszczyć budynek meczetu. Przedstawiciele policji poinformowali, że również został zatrzymany.

Po zabójstwie żołnierza dowództwo Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii wydało dzisiaj rozporządzenie, zakazujące wojskowym pojawiania się w mundurach w miejscach publicznych. Ponadto brytyjskie władze rozporządziły się w sprawie wzmocnienia środków bezpieczeństwa w koszarach i kompleksach resortu obronnego na całym terytorium Londynu.

Źródło: [Głos Rosji](#)